

## Jubileusz

Dziesiąty numer „Tygodnika Żakowskiego” jest numerem jubileuszowym.

Prawda, Koledzy, jak ten czas szybko leci?

Jeszcze niedawno był pierwszy numer.

No, ale jak dotychczasowy „Tygodnik Żakowski” prosperował? Moim zdaniem, świetnie.

Co prawda nie wiem, czy jestem osobą kompetentną do wydawania opinii, ale uważam, że wszystkie dotychczasowe numery były bardzo dobre. Jeżeli zdarzały się niedociągnięcia, to należy tłumaczyć je tym, że Redakcja jest jeszcze niezbyt doświadczona i nie zawsze umie zaspokoić gusta czytelników.

Życzę więc Szanownej Redakcji dalszej owocnej pracy, by „Tygodnik Żakowski” był równie popularny, jak „Marcinek” – buda, w której inkaustem się paramy.



„Tygodnik Żakowski” nr 10, 10 listopada 1966

Listy od czytelnika to od zawsze wielkie pragnienie każdej redakcji – są bezcenne. Ten przypomina, że czciliśmy każdy jubileusz jak każda szanująca się redakcja, w końcu kto o nas powie coś dobrego, jak my sami zapomnimy się pochwalić?

To, co zaczęło się od „Głosu Obozowego” i zostało skwapliwie podtrzymane przez profesora Gerarda Sowińskiego, rozwijało się powoli, ale jednak rozwijało. Pierwszy naczelny, Ryszard Schubert, nie ograniczał się do prób literackich, był też solidnym publicystą. Andrzej Porawski publikował listy przebojów, ale pisywał i teksty pokazujące szkolną rzeczywistość. Adam Kosiba był mistrzem wywiadów. W tych pierwszych numerach rozmawiał m. in. z kolegami mogącymi poszczycić się osiągnięciami sportowymi, jak uwieczniony przezeń w ciekawym tekście szermierz Leszek Jarosławski.<sup>1</sup> Ale był też i wywiad samą z Ireną Kirszenstein, jeszcze wówczas nie Szewińską, zamieszczony bodaj już w numerze szóstym. Z czasem pojawiły się recenzje filmów pisane przez Jacka Plucińskiego i Jacka Szymańskiego, a także recenzje muzyczne Jacka Nędzyńskiego.

Na początku artykuły, podpisane pseudonimami, wywieszano na papierze kancelaryjnym, teksty niektórych przetwarzali współpracujący z naszym pismem, anonimowi dziś przepisywacze, koledzy o umiejętnościach plastycznych tworzyli na kartonach tytuły. Wszystko pod winietą z wspinającymi się na litery T i Ż żakami, narysowaną przez mojego klasowego kolegę Wojciecha Suchockiego,<sup>2</sup> późniejszego profesora nauk humanistycznych i w latach 2000-2018 dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu.<sup>3</sup>

Jacek Wiśniewski

(zastępca redaktora naczelnego „TŻ” 1966/67, redaktor naczelny,

<sup>1</sup> Patrz: [https://epoznan.pl/news-news-47435-juz\\_50\\_lat\\_wierny\\_warcie\\_poznan](https://epoznan.pl/news-news-47435-juz_50_lat_wierny_warcie_poznan), dostęp 06.02.2022

<sup>2</sup> Gerard Sowiński podał ten fakt, opisując dzieje szkolnych czasopism w wydawnictwie na stulecie Marcinka, *De aurea aetate*, Poznań 2019, s. 151;

<sup>3</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Suchocki#%C5%BByciorys](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Suchocki#%C5%BByciorys), dostęp 18.03.2023